

Sesja Rady Miejskiej: Stawki i oceny

Podczas ostatniej sesji Rady Miejskiej, która odbyła się 24 lutego radni między innymi dokonali oceny pracy Domu Kultury w Ozimku oraz naszych bibliotek a także przyjęli stawki opłat za zagospodarowanie odpadów komunalnych.

Rajcy bardzo wysoko ocenili działalność DK i bibliotek, zauważając różnorodność form pracy oraz ilość imprez przygotowywanych przez te placówki. Uchwałą przyjęli też stawki opłat za gospodarowanie odpadami. Jeżeli nie są one zbierane i odbierane selektywnie - stawka miesięczna wynosi 16

zł od osoby. Natomiast w przypadku odpadów zbieranych i odbieranych w sposób selektywny stawki wynoszą odpowiednio: od gospodarstwa 1.osobowego - 11 zł miesięcznie, od 2os.- 22 zł/m, od 3os. - 33 zł/m a od 4os. - 44 zł/m. Natomiast powyżej 4 osób - stawka wynosi 44 zł/m +1 zł za każdą kolejną osobę.



1% podatku dla naszej gminy Zostaw 1% podatku

Włączając się w „akcję 1%” możemy sami zdecydować o przeznaczeniu części naszego podatku. Zostawmy „1 mały wielki procent” w naszej gminie, gdzie zarejestrowane są następujące organizacje pożytku publicznego, na rzecz których można przekazać 1% podatku:

- **Stowarzyszenie Rodziców i Przyjaciół Dzieci Niepełnosprawnych „Integracja”**
- KRS 0000085141

- **Miejsko - Gminne Towarzystwo Sportowe „Siódemka”** - KRS 0000195305
- **Stowarzyszenie „Nasz Grodziec”** - KRS 0000235175

- **Stowarzyszenie „Dolina Małej Panwi”** - KRS 0000284610
- **Stowarzyszenie Rozwoju Wsi Dylaki** - KRS 0000326643

- **Towarzystwo Społeczno - Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim** - KRS 0000017757

- **Opolski Klub Karate Kyokushin** - KRS 0000076947

- **Caritas Diecezji Opolskiej** - KRS 0000290982

- **Fundacja Studencka „Młodzi**



- **Młodym”** - KRS 0000270261; w rubryce cel szczegółowy 1% należy podać nazwę **Publiczne Przedszkole nr 6 w Szczedrzyku**

- **Stowarzyszenie Rodziców na Rzecz Pomocy Szkołom „Przyjazna Szkoła”** - KRS 0000031762; w rubryce cel szczegółowy 1% należy podać nazwę

Stowarzyszenie Pomocy Szkole w Antoniowie wraz z numerem identyfikacyjnym 600000060136

Zebranie sprawozdawcze TSKN

Wybrali kandydatów

10 marca w Szczedrzyku odbyło się zebranie sprawozdawcze Zarządu Miasta i Gminy TSKN w Ozimku za 2013 rok, połączone z konwencją wyborczą Mniejszości Niemieckiej, poprzedzającą jesienne wybory samorządowe. Delegaci Kół DFK wybrali na niej kandydatów na radnych Rady Miejskiej w Ozimku, Rady Powiatu Opolskiego, Sejmiku Województwa Opolskiego oraz kandydata na Burmistrza Ozimka.

Sprawozdanie za 2013 r. złożył przewodniczący **Klaus Leschik**, który przedstawił również program działania na 2014 rok. Sprawozdanie finansowe przedstawiła skarbnik **Edeltrauda Szostok**, a przewodnicząca Komisji Rewizyjnej **Julita Widera** wniosła o udzielenie Zarządowi absolutorium, co uczyniono jednogłośnie. W dyskusji przewodniczący Zarządu Wojewódzkiego TSKN w Opolu **Norbert Rasch** wskazał na kilka tematów, którymi powinna się zająć Mniejszość Niemiecka. Jednym z nich jest dwujęzyczna oświata na szczeblu przedszkolnym i szkół podstawowych, o której dyskusję należałoby rozpocząć już w perspektywie roku szkolnego 2015/2016. Zebranie zakończono podjęciem uchwały, zawierającej również wnioski zgłoszone w toku dyskusji.

Na konwencji wyborczej delegaci kół DFK wybrali swoich kandydatów do samorządu na następną kadencję. Do Rady Miejskiej Ozimka w poszczególnych okręgach wyborczych będą kandydować: okręg nr 1 Ozimek - **Ryszard Koźlik**, okręg nr 3 Ozimek - **Jan Czok**, okręg nr 8 Krasiejów - **Kazimierz Tarsa**, okręg nr 9 Krasiejów - **Piotr Szubert**, okręg nr 10 Krzyżowa Dolina - **Maksymilian Sklorz**, okręg nr 11 Schodnia - **Marek Elis**, okręg nr 12 Szczedrzyk-Pustków - **Joachim Wiesbach**, okręg nr 13 Antoniów-Jedlice - **Andrzej Pańczyk**, okręg nr 14 Dylaki-Biestrzynnik - **Edyta Czaplík** i okręg nr 15 Grodziec-Chobie-Mnichus - **Karina Elisch**. Kandydatami do Rady Powiatu są: **Antoni Gryc**, **Norbert Halupczok**,



Marcin Widera, **Krzysztof Koźlik**, **Teresa Juros**, **Bernard Sklorz**, **Helga Baron** i **Klaudia Bukowska-Pająk** a o mandat radnego w Sejmiku Wojewódzkim będzie się ubiegał **Jan Polaczek**. Dwaj kandydaci na burmistrza starający się o poparcie Mniejszości Niemieckiej: **Marek Korniak** i **Jan Labus** zaprezentowali swoje dotychczasowe dokonania i zamierzenia, po czym odbyło się tajne głosowanie, w wyniku którego rekomendację na Burmistrza Ozimka, większością głosów 25/17, zdobył obecny burmistrz **Marek Korniak**, który na zakończenie konwencji wyborczej podziękował obecnym za okazane mu zaufanie.

(jad)



Konwencja wyborcza TSKN.

Idzie ku lepszemu

Z Markiem Kornakiem - burmistrzem Ozimka rozmawia Witold Żurawicki.



- Czy już pora na ogłoszenie końca kryzysu gospodarczego w naszej gminie?

- Koniec kryzysu to chyba zbyt optymistyczne stwierdzenie, ale na pewno obserwujemy symptomy odżywiania naszej gospodarki. Obserwujemy, że wyrównały się nam w gminie wpływy z podatku od nieruchomości. Wyrównuje się nam tempo wpłat i rokuje to ustabilizowanie płynności finansowej gminy.

- Czyli firmy działające w naszej gminie mają się coraz lepiej?

- Radzą sobie coraz lepiej, są dynamiczne. Z tej perspektywy przyszłość jawi się interesująco. W wielu przedsiębiorstwach produkcja jest zwiększana ewentualnie w najbliższym czasie firmy te czeka rozbudowa.

- Czyli przybędzie miejsc pracy.

- Na pewno. Może nie od razu, bo najpierw te zakłady muszą przejść procesy inwestycyjne, ale oczywiście z czasem miejsc pracy przybędzie. Przykłady: nowopowstała firma, o którą zabiegam już od kilku miesięcy - ulokuje się na terenie byłej haldy pohutniczej. I tam będzie produkować elementy do budowy domów. One w szybkim systemie są montowane wprost na budowie a to z kolei pozwala obniżyć koszty budowy, co ma znaczenie na przykład dla młodych małżeństw. Konstrukcja

domu powstaje tam w ciągu kilku tygodni. Koszt inwestycji wynosi około dziesięć milionów złotych.

- Ale rozwijają się też firmy już działające.

- Dokładnie tak. Niedawno na sesji Rady Miejskiej podjęto uchwałę o sprzedaży gruntu pod halę dla Carbonexu - to firma produkująca na potrzeby branży górniczej. Będzie się rozbudowywać. Są zresztą zainteresowani wykupem także innych terenów i obiektów - na przykład starej kotłowni koło huty, gdzie planują otworzyć oddział obróbki swoich produktów: malowanie, piaskowanie etc.

Rozpoczyna działalność kolejna firma - także ciekawa dla mieszkańców i właścicieli indywidualnych posesji. Nazywa się ClearEnergy. Jej produkty to systemy fotowoltaiczne. Z grubsza biorąc chodzi o zamianę światła słonecznego na energię elektryczną. Zapoznałem się z ofertą produkcyjną. W dobie ciągle rosnących cen konwencjonalnej energii to bardzo ciekawa oferta. Skoro kilka kilowatów energii można odzyskać ze źródeł odnawialnych i wtłoczyć to w swoje gospodarstwo domowe to będzie to spora oszczędność w utrzymaniu domu.

Na drodze krajowej nr 46 zaraz za stacją paliwową widać kolejną rozbudowę. To firma wykonująca modele, w tym dla naszej huty, ale i dostarczają je do różnych firm na

terenie całej Europy. Właściciel postawił na dynamiczny rozwój i stawia nową halę.

Kolejna inwestycja w naszej gminie to dzieło firmy z Turawy, która zajmuje się produkcją więźb dachowych wiązardowych. To obecnie coraz popularniejsze i bardzo nowoczesne rozwiązania. Daje lekkie i sztywne dachy. Na około hektarze postawią nową halę, teren jest już ogrodzony. Pomagamy im w przygotowaniu infrastruktury.

Nie można zapomnieć o JuraParku, który wciąż się rozbudowuje. Najnowsza inwestycja to Muzeum Ewolucji Człowieka. Bardzo nowoczesna, wręcz futurystyczna prezentacja a co najważniejsze - będą nowe miejsca pracy. Ogromny obiekt w budynkach poprodukcyjnych po „Górażdżach”.

I jeszcze jeden przykład - firma „Elsteel” wybrała grunty w Grodźcu. Osobiście zabiegałem w ministerstwie spraw wewnętrznych w Warszawie o zgodę na zakup terenu. Na około dwóch hektarach przedsiębiorstwo posadowi swoje nowe hale, dzięki czemu zwiększy produkcję.

- Gmina musi takim firmom pomagać.

- Nasza rola jest tutaj znacząca. W każdym takim przypadku mamy obowiązek tworzyć warunki sprzyjające rozwojowi. To jest kwestia infrastruktury, pomocy przy załatwianiu formalności - tak u nas, jak w powiecie, województwie czy też w Warszawie. Aby jednak efektywnie pomagać - trzeba mieć z tymi przedsiębiorcami dobry kontakt. Cieszę mnie bardzo

na przykład sukces firmy meblarskiej z Krzyżowej Doliny. Ale nie tylko laury jakie zbiera są ważne, lecz przede wszystkim fakt, że się chce dalej rozwijać. Znaczy, że znajduje w naszej gminie dobry klimat do swojego rozwoju.

- No właśnie, podatny grunt to przede wszystkim niskie podatki.

- Rzeczywiście, trzeba się będzie ponownie przyjrzeć naszym podatkom. Mielśmy ulgi dla przedsiębiorców wchodzących do gminy i w nowym okresie podatkowym zaproponuję nowe ulgi.

- Ale ulgi to z kolei zagrożenie dla budżetu.

- Na wstępie, ale nie możemy myśleć na długość własnego nosa. Musimy dać przedsiębiorcy szansę i gdy on się rozwinię, na pewno budżet będzie większy, bo firma zacznie płacić do niego jeszcze więcej. Podatki to polityka długofalowa.

- A jaka jest obecnie sytuacja finansowa gminy?

- Jak już wspomniałem - stabilizuje się. Zostało trochę zadłużenia Huty Małapanew, ale jesteśmy po rozmowach z jej kierownictwem i wszystko wskazuje na to, że wkrótce rozpocznie się proces rozdzulenia zakładu wobec gminy.

Na zakończenie zapraszam wszystkich przedsiębiorców do gminy z wszelkimi problemami, pomysłami, by wspólnie je przedyskutować i znaleźć sposób ich rozwiązania.

- Dziękuję za rozmowę.



Nasi przedsiębiorcy inwestują w rozwój.

2 marca b/r w akcji strażacy OSP z naszej gminy.

foto ; R Bożym



O zagrożeniach w gminie Ozimek i współpracy z THW

Na wysokim szczeblu

Delegacja Federalnego Urzędu Służby Ratownictwa Technicznego Niemiec (Bundesanstalt Technisches Hilfswerk - THW) na czele z Prezydentem tej organizacji Albrechtem Broemme oraz delegacja Państwowej Straży Pożarnej na czele z generałem brygadierem Wiesławem Leśniakiewiczem Komendantem Głównym PSP odwiedzili jednostkę OSP Schodnia.



Ok. godz. 16:00 do jednostki przyjechała delegacja, którą przywitał Burmistrz Ozimka **Marek Korniak** oraz gospodarz jednostki w Schodni Prezes **Marek Elis**.

Wśród gości byli również obecni min.: Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych **Stanisław Rakoczy**, Wicewojewoda Opolski **Antoni Jastrzebski**, Komendant Wojewódzki OSP **Karol Stępień** i Komendant Miejski PSP w Opolu **Paweł Kielar**. Ponadto w spotkaniu uczestniczyli również strażacy z OSP Schodnia oraz reprezentanci wszystkich jednostek w Gminie Ozimek.

Po złożeniu meldunku pokazano sprzęt oraz zaplecze jednostki. Następnie zaproszono wszystkich do świetlicy wiejskiej, gdzie Marek Korniak przedstawił w formie prezentacji zagrożenia na terenie Gminy Ozimek oraz ogromną rolę Aglomeracji Opolskiej. Ponadto podziękował Prezydentowi THW za wsparcie podczas powodzi w Gminie Ozimek. Przypominamy, że w 1997 oraz 2010 roku pomoc jednostek z Niemiec miała kluczowe znaczenie dla zabezpieczenia huty szkła w

Jedlicach, strategicznie ważnego zakładu pracy na naszym terenie. Reprezentanci przyjaciół z Niemiec zapewnili o dalszej współpracy i pomocy w sytuacjach kryzysowych w gminie.

Kolejnym punktem była prezentacja Marka Elisa, podczas której opisał działalność oraz zasoby jednostek OSP w gminie. Nawiązał również do współpracy z THW w zakresie szkoleń, ćwiczeń oraz wymiany doświadczeń, którą podjęliśmy jako pierwsi w kraju. W 2012 r. pomocnicy z THW Hann. Muenden przyjechali do Ozimka, a w 2013 r. nastąpiła rewizyta w Niemczech. Świadczy to ogromnym zaangażowaniu władz samorządowych oraz naszych ochotników we współpracę oraz bezpieczeństwo naszych mieszkańców.

Poruszono również sprawę jednostki OSP Antoniów, która podjęła uchwałę o przystąpieniu do specjalistycznego ratownictwa wodnego. Zwrócono się z prośbą do Komendanta Głównego PSP oraz Komendanta Wojewódzkiego PSP odnośnie włączenia tej jednostki do KSRG, co w znacznym stopniu zwiększyłoby bezpieczeństwo na pobliskich akwenach

TEKST REKLAMOWY

Energia w choroby

ROMAN MACZKA to bioenergoterapeuta z ponad 20-letnim doświadczeniem. Posiada Certyfikaty Klasy Międzynarodowej. Przyjeżdżają do niego ludzie z całej Polski, jak również z innych krajów europejskich, np. z Niemiec czy Holandii. Poprzez odpowiednie położenie dłoni na ciele chorego wyczuwa nieprawidłowości w organizmie i pomaga odblokować przepływ energii, która pomoże zwalczyć chorobę.

Dzięki wieloletniemu doświadczeniu potrafi pomóc chorym między innymi na : alergię, prostatę, bóle głowy, nieprawidłowe ciśnienie, schorzenia układu moczowego i nerek, zaburzenia krążenia i układu oddechowego. Znikają guzy, torbiele i mięśniaki. Wzmacnia układ odpornościowy. Pomaga na dolegliwości kobiece, nerwice, bóle głowy, astmę oskrzelową, zaburzenia krążenia i pracy układu oddechowego. W czasie zabiegu najpierw rozpoznają zaburzenia energetyczne, a następnie przywraca swobodę przepływu energii pomiędzy odpowiednimi poziomami i warstwami aury, centrami energetycznymi i poszczególnymi organami. Przepływająca energia wywołuje mrowienie, chłód i ciepło naprzemian. Nie sprawia jednak bólu. Bioenergoterapia jest najstarszą metodą leczenia i co najważniejsze nieinwazyjną.

O skuteczności uzdrawiającej mocy energii nie trzeba nikogo przekonywać. Najlepiej świadczą o tym opinie osób, które korzystają z umiejętności Romana Maczki.

- Pani Helena z Opola miała osiem torbieli na nerkach. Po trzech wizytach torbiele znikły.
- Pan Anatol z Kolumny chorował na prostatę. Na piątą wizytę przyniósł wynik potwierdzający całkowite uzdrowienie.
- Pani Katarzyna zachorowała po porodzie na nadżerkę III stopnia. Ponieważ dziecko karmiła piersią nie chciała przyjmować antybiotyków. Zwróciła się o pomoc do bioenergoterapeuty. Po czterech zabiegach nadżerka znikła. Konsultacje u lekarza opiekującego się chorą potwierdziły wyzdrowienie.
- Po czterech zabiegach okulista 9-letniej Oli odwołał operację oczu.

To tylko kilka przykładów. O jego skuteczności przekonały się już tysiące chorych.

Najbliższe terminy przyjęć:
27 marca 2014 r.
oraz 10 i 24 kwietnia 2014 r.
Dom Kultury w Ozimku, ul. Dłuskiego 4.

Zapisy i informacje tylko telefonicznie pod numerami: 77 464 78 23 lub 605 080 061.



oraz rzekach. Wstępnie zaakceptowano wnioski i zobowiązano Komendanta Miejskiego

do przygotowania odpowiedniej dokumentacji.

M.W.



Co się wydarzyło w DFK Dylaki

Oma und Opatag

W piątek 24 stycznia 2014 młodzi członkowie DFK w Dylakach zorganizowali dla wszystkich babć i dziadków spotkanie towarzyskie.

Wspólnym śpiewem, tańcom i zabawom nie było końca. Humory seniorom dopisywały jak nigdy. A całą imprezę poprowadził pan Achim Fila z Dańca, który

zabawiał, rozbawiał i zachęcał do miłego spędzania czasu do tego stopnia, iż impreza wydłużyła się o całe dwie godziny. To było bardzo udane przedsięwzięcie.



Babski Comber

„WEIBERFASTNACHT”

W sobotę 1 marca po raz pierwszy DFK Dylaki zorganizowało imprezę karnawałową wyłącznie dla Pań, na wzór niemieckiego Weiberfastnacht lub/ i śląskiego Babskiego Combra.

Uczestniczki, które były pomyslowo przebrane zawiąły w naszej siedzibie, by wspólnie bawić się do białego rana.

Panie dopisały tak ilościowo jak i jakościowo. Wszyscy bawili się wyśmienicie, śpiewali, tańczyli brali udział we wspólnych zabawkach i konkursach. O oprawę muzyczną zadbał pan Michał Spyra, który rozbawiał szalone dylakowskie kobiety aż do wczesnych godzin rannych!!!

Szalonej zabawy kobiet pozazdrościli nawet pozostający w domach

mężczyźni, którzy w nocy nie wytrzymali i z ciekawości zawiąli na imprezę - tym razem jeszcze im się upiekło, ale w przyszłym roku zostaną zgodnie z tradycją pozbawieni tego lub owego. Kilkoro z nich sprytnie się przedostało na imprezę w fantastycznym kobiecym przebraniu.

Impreza wszystkim się bardzo podobała i zamierzamy umieścić tą imprezę, jako stały punkt naszego kalendarza imprez.

Barbara Baron



Dwieście lat!

28 lutego w ozimskim Urzędzie Stanu Cywilnego kolejni seniorzy świętowali rocznice urodzin. Życzenia złożyli im członkowie rodzin a także kierownik USC Ewa Bronder oraz burmistrz Marek Korniak.

Do USC w towarzystwie syna Jana przyjechała Maria Ozimek ze Schodni, która świętowała 90. urodziny.

85. urodziny były udziałem Anieli Strugały z Ozimka (towarzyszyla jej córka Kazimiera), Konstancynty Respondek z Krasiejowa (wnuczka Katarzyna) oraz Rudolfa Zybona z Dylak (żona Maria), natomiast 80. urodziny obchodził Józef Derda (żona Maria).

Do życzeń wszelkiej pomyślności dołącza się redakcja „WO”.



Aniela Strugała z córką Kazimierą.



Józef Derda z żoną Marią.



Konstancyntyna Respondek z wnuczką Katarzyną.



Maria Ozimek z synem Janem.



Rudolf Zybon z żoną Marią.



Jubilaci z rodzinami.

90. urodziny T. Sprawy

20 lutego por. w. st. spocz. Tadeusz Sprawa obchodził 90. urodziny. Jest człowiekiem, który w sposób szczególnie zasłużył się dla Gminy Ozimek, jako wieloletni działacz Związku Kombatantów RP i Byłych Więźniów Politycznych w Ozimku.



Kombatanci są bohaterami, a ich przywiązanie do ojczyzny i gotowość do poświęcenia życia za nasz kraj jest postawą godną najwyższego szacunku.

Burmistrz Ozimka **Marek Korniak**, jako pierwszy złożył jubilatowi życzenia, by jego szlachetna i ofiarna postawa wobec ojczyzny nigdy nie była zapomniana. Życząc wielu sił i zdrowia na kolejne lata życia wręczył szablę symbolizującą waleczną postawę solenizanta.

Wśród zaproszonych gości byli również m.in.: zastępca burmistrza Ozimka **Zbigniew Kowalczyk**, szef

WSW płk. **Mirosław Karasek**, komendant WКУ Opole ppłk. **Jan Rybak**, prezes Zarządu WZKRP i BWP płk. w. st. spocz. **Stefan Szelka**, zastępca komendanta Komisariatu Policji w Ozimku **Stanisław Hadzicki**. Ponadto w uroczystości uczestniczyli kombatanci z gminy Ozimek: kpt. w. st. spocz. **Józef Wojdyła** i por. w. st. spocz. **Jan Wojdyła**.

Składamy serdeczne gratulacje i życzymy dalszych sukcesów w życiu osobistym oraz owocnej działalności na rzecz środowiska kombatanckiego.

M.W.

Strażackie ciekawostki

W 1902 r. władze ówczesnej Huty Małapanie otrzymały okazały, wykonany ze srebra medal za 25 lat członkostwa w Schlesische Feuerversicherungsgesellschaft (Śląskiego Towarzystwa Ubezpieczeń od Ognia) we Wrocławiu.

Jego awers zdobi Temida, grecka bogini sprawiedliwości, prawa i wiecznego porządku, a obok niej znajdują się tarcze z herbami Opola, Wrocławia i Legnicy. Medal ten najprawdopodobniej pochodzi ze zbiorów niewielkiego muzeum, które do 1945 r. znajdowało się na terenie Huty Małapanew.

Huta Małapanew rozpoczęła się ubezpieczać od pożarów w tym towarzystwie od 24 lutego 1877 r. W tym czasie na terenie huty nie istniały jednostki straży pożarnej oraz żadna ochrona przeciwpożarowa. Najprawdopodobniej pierwsza jednostka ochotniczej straży pożarnej powstała w hucie dopiero na początku XX w. W 1920 r. składała się z 25 strażaków, a w latach 30. XX w. na jej terenie została wybudowana

ochotniczej straży pożarnej założona przez Johannesesa Hellmanna powstała w 1869 r. w Gliwicach. Hellmann był prezesem tej organizacji najpierw w Gliwicach, a następnie w Nysie. W dowód uznania często wybierano go na ważne stanowiska pożarnicze. W 1890 r. został zastępcą przewodniczącego Związku Prowincjonalnego Straży Pożarnych, a w latach 1896-1920 pełnił funkcję przewodniczącego. Stworzył regulamin ćwiczeń, przekształcił strukturę Związku Prowincjonalnego - każdy powiat miał własny Powiatowy Związek Straży Pożarnych i jednego przeszkolonego powiatowego mistrza pożarnictwa. Dzięki jego inicjatywie w każdym powiecie działała jednostka straży pożarnej, a na terenach zagrożonych zalaniem powstała straż ochrony



nowoczesna remiza strażacka z dwoma boksami, magazynami i biurem. Towarzystwo Ubezpieczeń od Ognia zostało utworzone 20 czerwca 1848 r., a jego siedziba znajdowała się na rogu dzisiejszego pl. Jana Pawła II i Podwala we Wrocławiu. Budynek ten jest jedną z niewielu budowli ocalałych w tej części miasta po obronie Festung Breslau w 1945 r. Obecnie znajduje się w nim Akademia Muzyczna im. Karola Lipińskiego.

Założycielem ochotniczej straży pożarnej na Śląsku był Johannes Hellmann, który urodził się 12 sierpnia 1840 r. w Zauditz w dawnym powiecie raciborskim. Dzisiaj jest to miejscowość Sudice leżąca po drugiej stronie granicy, w Republice Czeskiej. Studiował prawo na Uniwersytecie Wrocławskim. W 1869 r. został wybrany na zastępcę burmistrza Gliwic. Pierwsza jednostka

przeciwpowodziowej.

Hellmann brał również udział w tworzeniu Związku Niemieckich Ochotniczych Straży Pożarnych oraz zaangażował się w rozwój systemu ubezpieczeń od nieszczęśliwych wypadków dla strażaków. Był także inicjatorem powstania gazety, a nawet książki, w której zebrano strażackie pieśni. Johannes Hellmann zmarł 25 września 1924 r. Został pochowany na cmentarzu św. Rocha w Nysie, obecnie bardzo zaniedbanym, a jego nagrobek został niedawno odkryty i orestaurowany.

W 2008 r. w pobliskich Szemrowicach w gminie Zębówice, z inicjatywy OSP Szemrowice, odsłonięto w tej miejscowości tablicę poświęconą nestorowi śląskiego pożarnictwa.

Krzysztof Spałek

Współpraca Gminy Ozimek z Lokalną Grupą Rybacką „Opolszczyzna”

Razem można więcej

Gmina Ozimek jako jedna z gmin o największych tradycjach rybackich i charakteryzująca się znaczną powierzchnią stawów i gospodarstw rybackich na Opolszczyźnie, jest od 2009r. członkiem stowarzyszenia Lokalna Grupa Rybacka „Opolszczyzna” (LGR „Opolszczyzna”). LGR „Opolszczyzna” powołana została natomiast m.in. do wdrażania osi priorytetowej 4 Programu Operacyjnego Zrównoważony rozwój sektora rybołówstwa i nadbrzeżnych obszarów rybackich 2007-2013 (PO RYBY 2007-2013).

Składając wniosek o dofinansowanie do LGR „Opolszczyzna”, Gmina Ozimek zrealizowała w 2013r. projekt pt. „Zwiększenie atrakcyjności regionu zależnego od rybactwa poprzez utworzenie punktu informacji turystycznej i ścieżki dydaktycznej wraz z drogą dojazdową w Biestrzynniku”, współfinansowanego z Unii Europejskiej w ramach PO RYBY 2007-2013. Operacja realizowana została w ramach środka 4.1 Rozwój obszarów zależnych od rybactwa objętego osi priorytetową 4 - Zrównoważony rozwój obszarów zależnych od rybactwa PO RYBY 2007-2013.

Infrastruktura turystyczna, która powstała w wyniku realizacji projektu znajduje się w bezpośrednim sąsiedztwie Ośrodka Zarybieniowego Okręgu Opolskiego PZW „Poliwoda” w Biestrzynniku (Okręg Opolski PZW również jest członkiem LGR „Opolszczyzna”), który prowadzi zarówno sprzedaż materiału zarybieniowego różnych gatunków ryb jak i sprzedaż (również detaliczną) pstrąga tęczowego.

W ramach projektu zrealizowano inwestycję polegającą na:

- wykonaniu ok. 1 km. ścieżki dydaktycznej pełniącej funkcje edukacyjno-rekreacyjne, wzdłuż której umieszczono 20 szt. tablic edukacyjnych. Zastosowanie ścieżki znajdzie odzwierciedlenie w kształtowaniu świadomości ekologicznej dzieci i młodzieży poprzez stworzenie możliwości realizowania np. przyrodniczych zajęć lekcyjnych w terenie z wykorzystaniem informacji dotyczących ryb i roślinności występujących na tym obszarze oraz obserwowania flory i fauny z punktu widokowego stanowiącego zakończenie ścieżki edukacyjnej, aktywnego spędzania czasu mieszkańców i turystów w postaci spacerów, przejażdżek rowerowych, uprawiania nordic walking itp. Ścieżka dydaktyczna będzie pełniła funkcje swobodnego rodzaju trasy spacerowej brzegiem zbiorników,

- utworzeniu punktu informacji turystycznej mającego za zadanie przedstawienie oferty rekreacyjno-turystycznej zarówno dla mieszkańców gminy jak i turystów w postaci 3 tablic informacyjnych znajdujących się w kluczowych miejscach terenu objętego inwestycją, stanowiących źródło informacji o terenie, jego atrakcjach i bazie turystycznej,

- remoncie elementów małej infrastruktury turystyczno-rekreacyjnej poprzez przystosowanie terenu do przyjęcia turystów w postaci wykonania miejsc parkingowych, chodników, bramy wjazdowej, zabezpieczeniu miejsca odpoczynku ogrodzeniem, zainstalowaniu ławek i koszy na śmieci, a także pracach remontowych w obiektach typu: Koliba, Smażalnia, Domek typu BRDA,

- przebudowie odcinka drogi dojazdowej do miejsca objętego inwestycją, polegającej na poprawieniu jej nawierzchni.

Całkowity koszt inwestycji: 393 796,90 PLN.

Jakub Roszuk
- prezes LGR „Opolszczyzna”



Ścieżka dydaktyczna.



Lekcja plenerowa.



Na „Dniach Ozimka”.



„Świat Przyjaciół”

Meble na plus

Od 2003 roku podbija polski rynek. Firma „Halupczok kuchnie i wnętrza” zajmuje się produkcją mebli dla najbardziej wymagających. Dla tych, którzy - jak mówi właściciel firmy - „oczekują od mebla czegoś więcej”. Firma została doceniona w ogólnopolskim konkursie Meble Plus i nagrodzona w kategorii produkt roku 2014. A wszystko zaczęło się w Krzyżowej Dolinie.

Z właścicielem firmy Adrianem Halupczokiem rozmawiała Daria Wilk.



- Jakie były początki firmy „Halupczok kuchnie i wnętrza”?

- Działalność rozpoczęliśmy 10 lat temu, czyli w grudniu 2003 roku. Najpierw powstał zakład w Krzyżowej Dolinie. Pierwszy salon, z jedną kuchnią na drugim piętrze, otworzyliśmy w Dobrodzieniu po półrocznym istnieniu na rynku. Później zaczęło to wszystko ewaluować, powstała trzecia kuchnia i trzecia ekspozycja. Po około dwóch latach otworzyliśmy drugi salon w Opolu. Na samym początku zatrudniałem 2 pracowników, teraz jest ich 80.

- Skąd pomysł na realizowanie się akurat w tej branży?

- Produkcja kuchni, mebli była zawsze moim marzeniem. Pomysł rodził się przez lata i w końcu postanowiłem go zrealizować. Branża stolarska od zawsze była moim pomysłem na życie.

- Rynek polski powoli zapełnia Pan swoimi salonami. Znajdują się one m.in. w Opolu, Katowicach, Ostrowie Wielkopolskim, Warszawie, Bielsko Białej i we Wrocławiu.

- Tak, obecnie mam sześć swoich salonów, ale dalej staramy się uzupełnić rynek Polski, na którym

jest jeszcze bardzo dużo do zrobienia. Plany na półrocze mamy już ustalone. Pod koniec marca będziemy otwierać kolejny salon w Opolu, w maju w Łodzi, oprócz tego w Białymstoku i Krakowie.

- Jak na Pana działalność wpływa konkurencja ze strony Dobrodzienia, w którym roi się od firm meblarskich.

- Konkurencja jest co prawda duża, ale raczej jest to zjawisko pozytywne. Dobrodzień sam w sobie nosi pewien PR dobrego produktu w kraju, więc my również się pod to podpięliśmy, kiedy dziesięć lat temu otwieraliśmy tam pierwszy salon. Byliśmy zatem kojarzeni z Dobrodzieniem.

- Czy rynek zmienił się?

- Owszem, uważam że zdecydowanie się zmienił, jeżeli chodzi o samo zapotrzebowanie mebla kuchennego. Konsumenci oczekują albo mebli tanich, albo ekskluzywnych. Jak każdy rynek jest on otwarty na nowe firmy. Ważne jest to w jakim momencie rozpoczniemy działalność i co zaprezentujemy. Trzeba wejść na rynek z odpowiednim produktem i w odpowiednim momencie. W tej chwili zmienił się w samym

meblu kuchennym - to konsumenci oczekują mebli tanich lub ekskluzywnych, wyszukanych, specjalnie produkcyjne z wyższej półki.

- Czym wyróżniają się Pana produkty i do jakiej grupy konsumentów są kierowane.

- Nasz produkt jest dobry i ekskluzywny. Wyróżnia się designem, funkcjonalnością, różnorodnością zastosowanych materiałów. Meble tworzymy ze wszystkich możliwych materiałów. Są to kamień, szkło, cienkie włoskie płytki ceramiczne, które pojawiły się niedawno na rynku, drewno egzotyczne, forniry. Stosujemy materiały, które są wyszukane, czasami trudno dostępne. Nasze produkty kierowane są do konsumentów, którzy oczekują czegoś więcej od mebla, oczekują dobrej jakości, designu, pomysłu, funkcjonalności itd.

- Skąd czerpie Pan pomysły na stworzenie nowych produktów?

- Sam produkt tworzy się w naszych głowach, nad projektem pracuje cały zespół. Większość brył rodzi się mojej głowie, później w zespole dopinamy wszystko na ostatni guzik, wybieramy kolory, decydujemy o funkcjonalności. Dzięki temu, że pomysły są trafione i odmienne od tego, co oferują inni producenci w kraju lub za granicą, nasze meble są wyróżniane na rynku właśnie pod kątem designu. Oczywiście czerpiemy inspirację z tego, co się dzieje wokół, jeździmy po targach i wiele widzimy.

- Pana Kuchnia Liguria

została wyróżniona przez Meble Plus, w kategorii produkt roku 2014. Jest to ważne wyróżnienie, ale zapewne nie jedyne, które Pan otrzymał.

- Nie jest to jedyne wyróżnienie, ale z pewnością wyjątkowe, bo ogólnopolskie. Jest to bardzo prestiżowa nagroda. Jej zdobycie jeszcze bardziej motywuje do ciężkiej pracy i do zdobywania kolejnych.

- Jakie snuje Pan plany na przyszłość? Czy będzie to rozwój firmy na rynkach zagranicznych?

- Przede wszystkim planujemy rozbudowę zakładu w Krzyżowej Dolinie oraz budowę kolejnej części zakładu w Ozimku. Oprócz tego dalsze zapełnienie rynku polskiego przez nasze salony i salony partnerskie, co zajmie zapewne kilka lat. Za pomocą przedstawicieli, cały czas chcemy się umacniać na rynkach europejskich, są to na razie indywidualne zamówienia. Pozwala nam to na zbadanie rynku, bo każdy ma inne potrzeby. Na każdym rynku konsument potrzebuje zupełnie innego produktu, który nie zawsze jest taki, jaki my proponujemy, dlatego staramy się dopasowywać produkty np. do rynku skandynawskiego. Rynki wschodni i zachodni są interesujące. Nie ukrywam, że wschodni bardziej nas intryguje, gdyż nie jest jeszcze mocno wypełniony przez firmy.

- Dziękuję za rozmowę.



IV MISTRZOSTWA POLSKI NAUCZYCIELI w wyciskaniu wielokrotnym sztangi leżąc

W niedzielę 6 kwietnia w sali gimnastycznej Zespołu Szkół w Ozimku odbędą się IV Mistrzostwa Polski Nauczycieli w wyciskaniu wielokrotnym sztangi leżąc. Zapraszamy do kibicowania zmaganiom pedagogów oraz próby własnych sił w zmaganiach ze sztangą, przedstawiamy regulamin zawodów.

REGULAMIN ZAWODÓW TERMIN:

- 6 kwietnia 2014r.
(niedziela) godz. 12.00
MIEJSCE: Zespół Szkół w Ozimku, 46-040 Ozimek, ul. Częstochowska 24

REGULAMIN:

- Rywalizacja indywidualna i drużynowa
- Ciężar sztangi dla kobiet: 25kg
- Ciężar sztangi dla mężczyzn: 50kg

PROGRAM:

- godz. 11.00 - 12.00 - przyjazd, przyjmowanie zgłoszeń indywidualnych i drużynowych, podpisywanie deklaracji o stanie zdrowia
- 12.15 - losowanie kolejności startu kobiet i mężczyzn
- 12.30 - start konkurencji kobiet
- 13.30 - start konkurencji mężczyzn
- ok. 15.00 - dekoracja indywidualna i drużynowa
- ok. 15.30 - konkurencja dla chętnych z publiczności na tych samych obciążeniach

UCZESTNICY:

Wszyscy pracownicy pedagogiczni (nauczyciele i wychowawcy) aktualnie zatrudnieni

w placówkach oświatowych (przedszkola, szkoły podstawowe, średnie, zawodowe, wieczorowe, uczelnie wyższe, domy dziecka, zakłady poprawcze i schroniska dla nieletnich itp.) a także emerytowani nauczyciele i wychowawcy. Wskazane zabranie aktualnej legitymacji nauczycielskiej, lub zaświadczenia o zatrudnieniu.

ORGANIZATOR:

- Zespół Szkół w Ozimku, nauczyciel wychowania fizycznego Piotr Bąk.

SPONSORZY i PATRONAT MEDIALNY:

- Sportowe Forum Dyskusyjne - sfd.pl, Scitec Nutrition, Gmina Ozimek.

NAGRODY:

- puchary, dyplomy, nagrody rzeczowe za miejsca 1 - 5 dla kobiet i mężczyzn
- puchary w rywalizacji drużynowej za miejsca 1 - 3
- pamiątkowe koszulki dla wszystkich zawodników i zawodniczek
- dyplomy dla wszystkich zawodników i zawodniczek.

KONTAKT:

Piotr Bąk:
- nr tel. 668 186 778,
- e-mail: piterbak@wp.pl.

IV Mistrzostwa Polski Nauczycieli w Wyciskaniu Wielokrotnym


 SFD.PL
SPORTOWE FORUM DYSKUSYJNE

Sztangi

2014r


 SCITEC
NUTRITION

 WYCISKANIE
WIELOKROTNE

 tel:
668-186-778

 • Ozimek
6.04.2014

Start: 12:00

konkurencje:

50kg mężczyźni

25kg kobiety

Zespół Szkół w Ozimku
ul. Częstochowska 24


Marcowy wykład Stowarzyszenia

Historia wyrobiska w Grodźcu

Zorganizowany 12 marca wykład Stowarzyszenia Dolina Małej Panwi miał tym razem inny, bo nie historyczny, ale współczesny charakter. Jego czasokres objął lata 2006-2014, w których Ryszard Bożym dokumentował przemiany zachodzące na wyrobisku „wykopy” w Grodźcu. W tym czasie z kopalni piasku przeistoczyło się ono w kompleks wypoczynkowy, zwany grodzieckim Balatonem. Autor zaprezentował wiele zdjęć obrazujących dawny i współczesny krajobraz oraz wygląd tego miejsca.



W okresie najlepszej koniunktury Huta Małapanew potrzebowała około 100 tys. ton piasku formierskiego rocznie. Ponieważ na wyczerpaniu były jego złoża w Biestrzynniku, w 1986 r. uruchomiono wyrobisko piasku w Grodźcu. Piasek wydobywano tu za pomocą koparki pływającej, a płukanie i frakcjonowanie odbywało się w hydro-klasyfikatorach. Około 70 procent wydobycia trafiało do Huty Małapanew. Kopalnia w Grodźcu funkcjonowała przez około 20 lat i w tym czasie powstały dwa głębokie zbiorniki wodne o stromych brzegach i dużym spadku dna, przez co były niebezpieczne i objęte zakazem kąpielii. Dostęp do wody utrudniały mocno porośnięte krzakami brzegi. Mimo zakazu, latem mieszkańcy korzystali z wypoczynku nad krystalicznie czystą wodą. Rozwijano się także życie biologiczne w wodzie i wokół niej.

Kopalnia piasku przestała funkcjonować w 2007 roku, a w 2009 r. pojawili się nowi właściciele terenu, z pomysłem na zagospodarowanie dawnego wyrobiska. Pierwszymi efektami ich działalności były wykarczowane krzaki wokół brzegów obu zbiorników, a nieco później zmiana linii brzegowej, gdzie utworzono płytkie, bezpieczne

dla dzieci zatoczki, cyple oraz piaskowe plaże, które wciąż są powiększane. Od 2011 r. zaczęła również powstawać infrastruktura ośrodka - najpierw budynek, w którym mieści się restauracja „Bajka”, a w 2012 r. rozpoczęła się przebudowa dawnego baraku na hotel i budowa innych obiektów - bufetu, urządzeń zabawowych dla dzieci, przystani itp. Przy drodze wybudowano kilka drewnianych domków w stylu górskim.

Inwestorem i właścicielem ośrodka, a zarazem bezpośrednim wykonawcą wielu robót, jest przedsiębiorca z Zawady **Jerzy Wiench**. W 2013 r. gmina wybudowała chodnik wzdłuż ul. Klasztornej, aby zapewnić mieszkańcom bezpieczne dojście i dojazd do samego ośrodka. Latem 2013 r., pomimo ogrodzenia i wprowadzenia pięciopięciowej opłaty za wstęp, plaże były oblegane przez wypoczywających. Są tu także warunki do pływania skuterami wodnymi, na desce i nartach wodnych, a także łowienia ryb. W restauracji organizowane są różne imprezy: zabawy, wesela i przyjęcia, a grodziecki Balaton jest również miejscem imprez rekreacyjnych, jak coroczny marsz Nordic Walking i wejście morsów do wody, organizowane co roku 11 listopada

z okazji Święta Niepodległości przez Stowarzyszenie „Nasz Grodziec”. Na ukończeniu jest już budowa hotelu, trwa porządkowanie i upiększanie otoczenia, poszerzanie plaży i budowa boiska do piłki plażowej. Przed kolejnym sezonem letnim planowane jest

oficjalne otwarcie ośrodka, który dla mieszkańców naszej gminy oraz wielu przyjezdnych stał się wspaniałym miejscem wypoczynku, plażowania i kąpielii.

Janusz Dziuban
Fot. Ryszard Bożym



Kolejny wykład Stowarzyszenia Dolina Małej Panwi odbędzie się w drugą środę przyszłego miesiąca - 9 kwietnia o godz. 19.30 w świetlicy PGKiM przy ul. Słowackiego. Jego tematem będą historyczne związki pomiędzy Hutą w Ozimku, a nie istniejącą już Hutą w Zagwizdzu. Począwszy od pierwszego weekendu kwietnia, po zimowej przerwie wznawia również działalność Muzeum Hutnictwa Doliny Małej Panwi w Ozimku przy ul. Hutniczej 1 (Biurowiec Huty Małapanew), które zaprasza w każdą sobotę od godziny 10.00 do 14.00 oraz w niedziele od 13.00 do 17.00. Pod adresem: www.muzeum-hutnictwa.pl działa już także nowo utworzona strona internetowa Muzeum Hutnictwa w Ozimku.



Wyrobisko w Grodźcu dawniej i dzisiaj.





Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna w Ozimku

Twój mózg mówi o tobie

Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna funkcjonuje na terenie Ozimka od wielu lat. Została założona w 1978 roku. Otacza opieką psychologiczno-pedagogiczną oraz logopedyczną dzieci od urodzenia do momentu ukończenia nauki szkolnej, a także wspiera rodziców, opiekunów prawnych i nauczycieli.



Poradnia swoją działalnością obejmuje cztery gminy Powiatu Opolskiego, gminę Ozimek, Turawa, Chrzastowice oraz Tarnów Opolski. Na tym terenie istnieją 72 placówki oświatowe, w tym przedszkola, Szkoły Podstawowe, Gimnazja, Liceum, Szkoła Zawodowa, Domy Dziecka, Hospicjum Stacjonarne oraz Zakład Opieki Leczniczej.

Poradnia w swojej ofercie proponuje różnorodne formy zajęć o charakterze terapeutycznym i psychoedukacyjnym, jednak jej podstawowym zadaniem jest postawienie diagnozy. Zakres działań poradni jest dość szeroki. Do podstawowych należą:

- wspomaganie wszechstronnego rozwoju dzieci,
- wspomaganie efektywności uczenia się,
- profilaktyka uzależnień oraz pomoc psychologiczno-pedagogiczna dla dzieci i młodzieży z grupy ryzyka,
- terapia zaburzeń rozwojowych i zachowań dysfunkcyjnych,
- edukacja prozdrowotna,
- wspomaganie wychowawczej i edukacyjnej funkcji rodziny oraz szkoły,
- pomoc w rozpoznawaniu i rozwijaniu potencjalnych możliwości oraz mocnych stron ucznia,
- udzielanie pomocy w wyborze i kierunku kształcenia.

Rodzice uczniów lub uczniowie pełnoletni mogą uzyskać pisemną lub ustną informację o wynikach diagnozy przeprowadzonej w poradni. Na prośbę rodziców pracownicy poradni oferują pomoc psychologiczno-pedagogiczno-logopedyczną w formie terapii lub udzielają informacji dotyczących np. innych placówek specjalistycznych mogących takiej pomocy udzielić.

Korzystanie z oferty poradni jest dobrowolne i nieodpłatne.

Poradnia w Ozimku wyposażona jest w liczne najnowocześniejsze testy diagnostyczne, pomoce do terapii logopedycznej i psychopedagogicznej. Posiada bogaty księgozbiór literatury specjalistycznej, dysponuje sprzętem komputerowym wraz ze specjalistycznym oprogramowaniem. Systematycznie wzbogacana jest w programy komputerowe pomocne w działaniach terapeutycznych.

Od trzech lat w pracy terapeutycznej poradni wykorzystywana jest nowoczesna metoda trenowania mózgu Biofeedback. Metoda EEG Biofeedback powstała w USA, gdzie stosowano ją do poprawienia koncentracji astronautów w NASA. Stała się również składową treningu sportowców na całym świecie. Obecnie używa się tej metody w terapii dzieci, młodzieży i dorosłych z różnego rodzaju zaburzeniami i chorobami psychosomatycznymi. Treningi EEG Biofeedback mogą służyć również ludziom zdrowym i aktywnym, intensywnie uczącym się i obciążonym dużą odpowiedzialnością, stresem.

Metoda ta działa w oparciu o fale mózgowo, czyli czynności bioelektryczne mózgu. **Z zapisu czynności mózgu uzyskujemy wiele informacji o stanie fizjologicznym i emocjonalnym pacjenta.** Aktywność bioelektryczna mózgu jest zmienna i zależy od stanu fizjologicznego, emocjonalnego, zmienia się pod wpływem różnorodnych bodźców wewnętrznych i zewnętrznych. EEG Biofeedback umożliwia zmianę charakterystyk fal mózgowych poprzez korzystanie z otrzymanych zwrotnie informacji o przebiegu pracy mózgu.

Osoba trenująca uczy się modyfikować wzorce fal mózgowych. Biofeedback uczy poznawać funkcje własnego ciała i wpływać na zachodzące w nim procesy. Treningi EEG Biofeedback prowadzą do poprawy pracy mózgu, co z kolei skutkuje ogólną poprawą funkcjonowania całego organizmu i poprawą jakości życia. W trakcie treningu pacjent dąży do osiągnięcia jak najwyższych wyników głównie za pomocą siły swojej woli. Dziecko jest informowane drogą wzrokową i słuchową o stanie czynności bioelektrycznej mózgu i wynikach (następuje sprzężenie zwrotne). W tym czasie terapeuta korzystając z programu komputerowego śledzi pracę fal mózgowych trenowanego. Stymuluje fale pożądane, a hamuje fale wpływające niekorzystnie na funkcjonowanie dziecka. Treningi powinny być prowadzone przynajmniej jeden raz w tygodniu. Czas trwania terapii ustala się indywidualnie. Uzależnione jest to m.in. od stopnia złożoności problemu.

Metodę EEG Biofeedback polecamy w szczególności dzieciom i młodzieży z:

- zaburzeniami koncentracji uwagi,
- nadruchością psychoruchową,
- trudnościami w uczeniu się,
- dysleksją,
- obniżoną samooceną,
- stresem.

Trening biofeedback wycisza nadpobudliwość, niepokój, lęki, poprawia koncentrację uwagi, poprawia szybkość zapamiętywania, uczenia się i przypominania materiału, wpływa dodatnio na samoocenę. Metoda EEG Biofeedback jest całkowicie bezpieczna, bezbolesna, nieinwazyjna, nie powoduje skutków ubocznych. Do terapii EEG Biofeedback kwalifikowane jest dziecko po przeprowadzonej specjalistycznej diagnozie psychologiczno-pedagogicznej oraz uzyskaniu zalecenia do tego typu terapii od lekarza neurologa.

Serdecznie zapraszamy do skorzystania z usług naszej Poradni.

mgr Alicja Bakalorz - Pyka
Neurologopeda Poradni
Psychologiczno - Pedagogicznej
w Ozimku



Ptaki polskie i opolskie

Perkozy

Kto przebywa wiosną nad większymi zbiornikami wodnymi, nie może nie zauważyć spektakularnych toków perkozów dwuczubych. W miłosnym uniesieniu ptaki stają przed sobą słupkiem z postawionymi krzaczami i czubami, potrząsają na boki głowami, przylegają do siebie trzymając często pęki roślin w dziobach.

Samce i samice ubarwione są jednakowo. **Ozdoby pojawiają się u nich w okresie godowym.** Gatunek ten zamieszkuje większą część Europy (bez Płw. Apenińskiego i Iberyjskiego oraz Bałkanów), Azję środkową, południową i środkową Afrykę, częściowo Australię i Nową Zelandię. W Polsce, z tej samej rodziny występują jeszcze: perkozy zasuszniki, perkozki, perkozy rdzawoszyje i rogate. Tylko te ostatnie nie przystępują u nas do lęgów, już dawno wycofały się z gniazdowaniem daleko na wschód i północ Europy. Perkozy dwuczube to troskliwi rodzice, tworzą też zgrane pary. Podczas wysiadywania jaj przez samicę partner zawsze znajduje się w

nosowy. Młode zebrzą o pokarm żalonym gwizdaniem. Do ciekawszych należą odzywki wiosenne perkozów rdzawoszyich, przypominają one kwiczenie sów.

Wszystkie gatunki perkozów świetnie pływają i nurkują. Dwuczube w poszukiwaniu jedzenia mogą schodzić na głębokość 30 metrów. Tragicznie kończy się dla nich spotkanie ze sznurami kłusowniczymi. Połknięcie haczyka z przynętą skazuje je momentalnie na utonięcie. Uwięzione na przyponach unoszą się potem pod powierzchnią „niemiłosiernie” wyciągnięte ku górze. Niektórym do zbawczego tlenu zabrakło centymetrów.



pobliżu. Na jej krzyk pojawia się natychmiast i zastępuje ją na gnieździe, które stanowi pływająca platforma z niedbale ułożonych badyli. Gdy nad wodę zawita ptak drapieżny, perkozy dwuczube ostrzegają się donośnym głosem i nurkują w stronę zarośli.

Te wysiadujące przylegają płasko do gniazda i bacznie obserwują intruza. Lęgowiska opuszczają w ostateczności. Przedtem jednak starannie przykrywają jaja wilgotną roślinnością. Daje to gwarancję, że nie zostaną one zauważone, oraz że nie ulegną szybkiemu wychłodzeniu.

Po wykluciu młode natychmiast lądują na grzbietach matek. Samce zajmują się dostarczaniem pożywienia (małych rybek, owadów, kijanek, ślimaków). Co pewien czas podają im własne piórka do połknięcia co ułatwia wydalanie wypluwek z niestrawionych resztek. Pod opieką rodziców potomstwo pozostaje przez 10-11 tygodni. Długość ciała tych największych z polskich perkozów dochodzi do 60 cm. Ich głos na co dzień bardzo wysoki i donośny zmienia się w okresie godowym na warczący i

W szacie spoczynkowej szycia, boki głowy i spód ciała stają się białe. Na szczycie głowy pojawia się czarna czapeczka. Osobniki młodociane posiadają na szyi i głowie charakterystyczne podłużne paski. W lipcu i sierpniu wszystkie lotki starych ptaków zostają jednocześnie wymienione na nowe. Tracą wtedy na 3-4 tygodnie zdolność do lotu. W Europie (oprócz Rosji) do lęgów przystępuje 270 000 - 320 000 par perkozów dwuczubych. W Polsce 15 000 - 25 000 par. Liczebność perkozów rdzawoszyich na przełomie XX - XXI wieku szacowano u nas na 2 000 - 3 000 par, a perkozów według niewiarygodnych danych na 7 500 - 10 000 par. Wyjątkowo wdzięcznymi do obserwacji są zasuszniki. Te łagodne, bezbronne ptaki gniazdują w koloniach radykalnych w obronie swoich lęgówisk śmieszek, rybitw białowąsach oraz czarnych. Obecnie do gniazdowania przystępuje u nas ok. 5 000 par tych ptaków. Ostatni potwierdzony lęg perkoza rogatego miał miejsce w 1988 roku.

Jerzy Stasiak

Z wizytą w partnerskim mieście

Gościnne Krompachy

W piątek 28 lutego br. trzyosobowa grupa przedstawicieli Rady Miejskiej naszego miasta pojechała na zaproszenie pani Iwety Rušinovej - Primatorki partnerskiego miasta Krompachy. Szefem wyprawy był przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska, Bezpieczeństwa Publicznego i Ochrony P.Poż, jak również członek Komisji do Spraw Partnerstwa - radny Antoni Gryc. W delegacji uczestniczyły również wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej - Barbara Starzycka i przewodnicząca Komisji Oświaty, Sportu i Polityki Społecznej - Danuta Derda.



Krompachy są miastem położonym w środkowej Słowacji, w dolinie rzeki Hornád ma 8870 mieszkańców i doskonałe warunki do uprawiania turystyki górskiej, a zimą znajdują się cztery wyciągi narciarskie i sportów zimowych. Wspólnie z delegacjami z Czech i Rumuni ozimscy Radni uczestniczyli w festynie związanym z ludowymi obrzędami ostatnich dni karnawału. Zwyczaje na Słowacji są podobne do naszych: przez pieczenie smakowitych pączków - zwanych po słowacku- „pankuskove fasiangy”, wędzenie boczków i kielbas, tańców przebierańców z ludowymi przyśpiewkami do pogrzebu basów. Było miło, gościnnie i ciekawie. Były dyskusje o własnych regionach, sukcesach i

problemach. Starczyło też czasu na zwiedzenie miasta i mały spacer po najbliższej okolicy. Festyn odbywał się obok hotelu Plejsy, przy którym znajdują się cztery wyciągi narciarskie i dobrze naśnieżone trasy zjazdowe.

Wszyscy mieszkańcy naszej gminy otrzymali od Gospodarzy pozdrowienia i zaproszenie do odwiedzenia pięknego i przyjaznego partnerskiego miasta Krompachy. Delegowani Radni mówili o walorach naszego regionu i zapraszali do Ozimka. Serdecznie dziękujemy miastu Krompachy za gościnność i partnerstwo.

Danuta Derda





Wyprawa na Syberię (3)

Dla przeciętnego Europejczyka wyobrażenie mongolskiej drogi może być dosyć trudne, więc to, co zastaliśmy, wprawiło nas w konsternację. Przypomniałem sobie wówczas fragment maila którego otrzymałem z Instytutu Skorupy Ziemskiej: "Дорог в Монголии практически нет" (Dróg w Mongolii praktycznie brak).

W zasadzie przez ten kraj z zachodu na wschód przejechać można dwoma głównymi szlakami, jeden z nich wiedzie przez północną część kraju, drugi mniej więcej jego środkiem. Za namową Pawła wybraliśmy wersję drugą. Na mapie obydwie szlaki zaznaczone są grubą czerwoną kreską, co na naszej krajowej mapie byłby odpowiednikiem autostrady A4 lub A1. Zdziwiliśmy się lekko, kiedy okazało się, że tamtejsze autostrady nie dość, że nie mają dwóch pasów, to nie są nawet utwardzone. W zasadzie po prostu ich brak. Równoległe do siebie biegą wyjeżdżone w stepie ścieżki, które z sezonu na sezon ulegają erozji i degradacji. Jazda po nich to morderstwo dla zawieszania każdego pojazdu, czego mieliśmy niebawem doświadczyć. Na stepie nie obowiązują żadne zasady ruchu drogowego. Każdy jedzie po prostu jak chce. Pojazdy jadące z naprzeciwka mijają się z lewej lub prawej strony. Można spotkać się również na tym samym szlaku na szczycie wzniesienia z pojazdem jadącym z naprzeciwka. Maksymalna osiągnięta prędkość to około 30 km/h, a jazda po nawierzchni przypominającej strukturę tarki powoduje luzowanie się wypełnień w zębach. Prowadzenie w takich warunkach wymaga ciągłej koncentracji. Dodatkową atrakcją są ostre kamienie wystające co rusz z nawierzchni. Po pierwszym dniu rozważaliśmy nawet możliwość zawrócenia i dojechania do Bajkału przez Rosję, ale już po 3 dniach przyzwyczailiśmy się i jazda zaczęła sprawiać przyjemność. Dodatkową atrakcją okazała się ulewa, po której podłoże zrobiło się błotniste i pokonywaliśmy kolejne kilometry w permanentnym poślizgu.

Jeśli ktoś narzeka na stan dróg w Polsce, radzę wybrać się do Mongolii na terapię wstrząsową. Wieczory spędzaliśmy nocując przy jurtach i próbując nawiązywać komunikację z autochtonami, co okazało się niezwykle trudne, ponieważ ich język był dla nas totalnie niepojęty, w przeciwieństwie do rosyjskiego, który rozumieliśmy bez większych problemów. Jak już wcześniej wspominałem, chałwa okazała się transferem roku. Nie dość, że mieliśmy zawsze pod ręką smaczny prezent, którym mogliśmy odwdziżyć się za gościnność, to drogą wymiany nabywaliśmy za chałwę: jagody, raki, arbuzy, ser, mleko, a w Mongolii nawet drewno (które jest tam na wagę złota). Generalnie nasza flora bakteryjna źle toleruje miejscowe jedzenie w szczególności na bazie nabiału, czego miałem sam wątpliwą przyjemność doświadczyć.

Przejazd od granicy do Ulan Bator zajął nam 9 dni. W ciągu dnia pokonywaliśmy od 168 km do 380 km spędzając za kierownicą po 17 godzin. Niestety, nasze pojazdy źle znosiły warunki, z mitsubishi zaczął wyciekać

olej zaś w toyocie zaczęły rozwarstwiać się spoiny mocujące budę campera do ramy, a na koniec wyłamał się przedni amortyzator. Tak więc Paweł obrał kierunek Ulan Bator a my wybraliśmy się w kierunku Karakorum, historycznego miejsca - siedziby Dżyngis Chana. W trakcie jazdy po stepach gubiliśmy się kilkakrotnie, orientując się mniej więcej po 20 km, że już nie jesteśmy na szlaku. Wtedy jedynym wybawcą okazał się stary moduł GPS Garmin wskazujący współrzędne geograficzne, mapa oraz kompas, które były podstawowymi instrumentami nawigacyjnymi.

Do Karakorum dotarliśmy późnym wieczorem, dlatego zwiedziliśmy świątynie w tempie ekspresowym i udaliśmy się do najbliższej jurty na nocleg. Jurty wyglądają tak samo jak dziesiątki lat temu, natomiast każda posiada zestaw: antena satelitarna + panel słoneczny. Na terenie całej Mongolii działa TV, a większość jurt posiada nawet dostęp do bezprzewodowego Internetu. Często przy jurcie parkuje również najnowszy model toyoty land cruiser, która jest w tamtych stronach ulubioną zabawką pasterzy. Jak dowiedzieliśmy się później, Mongołowie mieszkający na stepie, należą do zamożnej warstwy społeczeństwa. Hodowla bydła jest niezwykle opłacalna, a 2 mln Mongołów posiada stada, których pogłowie szacowane jest na 40 mln sztuk.

Następnym naszym celem była stolica kraju, czyli Ulan Bator, skupiająca ponad połowę mieszkańców. Tam czekał na nas już Paweł ze swoim znajomym - kierownikiem warsztatu samochodowego. Obydwa pojazdy musiały skorzystać z serwisu. W tym momencie mieliśmy poważny wyciek oleju z silnika oraz końcówkę klocków hamulcowych (przed wyjazdem założyliśmy nowe!). Podczas gdy na warsztacie reperowali auta, my udaliśmy się z Bajrą - przyjacielem Pawła na zwiedzanie miasta. **Jazda po Ulan Bator wymaga również wzmianki. Jest to najprawdopodobniej jedyne miasto na świecie, w którym likwidowane są ronda, ponieważ... paraliżują ruch.** Zamiast nich na skrzyżowaniu buduje się cokolwiek, na którym staje policjant i manualnie kieruje ruchem i tylko to daje możliwość utrzymania jego względnej płynności. **Na ulicy zdają się podobnie jak na stepie nie obowiązywać żadne zasady ruchu, a każdy kierowca walczy o możliwość zmiany pasa jezdni co zazwyczaj kończy się otarciem.** W takim wypadku nikt nawet się nie zatrzymuje, ponieważ nie da się ustalić winnego. Na szczęście na drugi dzień przedzieramy się przez miasto w kierunku statuy legendarnego Dżyngis Chana bez otarcia z innym pojazdem. Pomnik to konstrukcja wielkości 5-piętrowego budynku widoczna z kilku kilometrów. Wykonana jest z nierdzewnej stali. Przedstawia wielkiego wodza na koniu

wpatzonego gdzieś daleko w step. Po pamiątkowym zdjęciu na tarasie widokowym zlokalizowanym na głowie konia odhaczamy kolejny cel naszej wyprawy i wracamy do Ulan Bator. Na drugi dzień żegnamy się serdecznie z Pawłem i Pixelkiem i już sami kierujemy się w

stronę przejścia granicznego Kyachta. Cdn.

Lukasz Widawski

